

PIERWOTNE ZNACZENIE NAUKI O ZSTĄPIENIU CHRYSTUSA DO OTCHŁANI W ŚWIETLE ANALIZY HISTORYCZNOTEOLOGICZNEJ I HERMENEUTYCZNEJ

Poniekąd słusznie zauważa H. Vorgrimler¹, że nauka o zstąpieniu Chrystusa do piekieł dotyka centralnych tematów teologicznych, zwłaszcza zaś prowokuje wiele pytań dotyczących możliwości interpretacji dogmatu Soboru Laterańskiego IV. Jednak w szerokiej panoramie poruszonych przez niego zagadnień brak pytania najbardziej podstawowego: jakie było pierwotne znaczenie omawianej doktryny i jak wyglądał jej rozwój we wczesnym chrześcijaństwie? Chodzi przede wszystkim o okres poprzedzający umieszczenie artykułu wiary „zstąpił do piekieł” (*descendit ad inferna* lub *ad inferos*) w Symbolach z IV i V w. Bez odpowiedzi na to pytanie, bez sięgnięcia do samych początków nauki o zstąpieniu Chrystusa do otchłani, nie sposób podjąć niezwykle aktualną kwestię hermeneutyczną: jakie znaczenie posiada ona dla wiary chrześcijańskiej również dzisiaj i w czym tkwi jej trwała wartość? W ten sposób został sformułowany problem, który bezpośrednio podejmujemy w niniejszym artykule. Tym samym stoimy nie tylko przed trudnym zadaniem przebadania najstarszych świadectw pod kątem ich rozwoju, ale trzeba będzie również ustalić, co w obrębie interesującej nas tutaj doktryny należy do prawd głównych i podstawowych, a co należałoby uznać za stwierdzenia peryferyjne lub nawet heterogeniczne w stosunku do tych pierwszych. W zakresie badań historycznoteologicznych wiele nowych danych wniósł w omawianą problematykę J. Daniélou², który w znaczny sposób uzupełnił dotychczasowe opracowania³, a przede

¹ Zagadnienia dotyczące zstąpienia Chrystusa do piekieł, *Concilium* 1-10 (1965—1966), 88—96.

² *Théologie du judéo-christianisme*, Tournai 1958, s. 257—273.

³ Warto wymienić przede wszystkim pionierów gruntownych opracowań historycznych, którzy torowali drogę nowym interpretacjom: W. Bieder, *Die Vorstellung von der Höllenfahrt Jesu Christi*, Zürich 1949; A. Grillmeier, *Der Gottessohn im Totenreich*, ZKT 1 (1949) 1—53, 184—203; tenże, *Höllenabstieg Christi*, LThK, t. 5, kol. 450—455; O. Rousseau, *La descente aux enfers fondement sotériologique du baptême chrétien*, RSR 40 (1952) 273—297; tenże, *La descente aux enfers dans le cadre des liturgies chrétiennes*, La Maison Dieu, 43 (1955) 104—123. Należy zaznaczyć, że przytoczone przez J. Daniélou i wymienionych autorów świadectwa domagają

wszystkim wskazał na właściwe środowisko życiowe, *Sitz im Leben*, pierwotnej tradycji o zstąpieniu Chrystusa do otchłani, co umożliwiło z kolei podjęcie tego zagadnienia w szerszym kontekście kulturowo-teologicznym⁴.

1. Przygotowanie starotestamentalne

Prawda o zstąpieniu Chrystusa do otchłani ma swoje głębokie zakorzenienie w ST i literaturze apokaliptycznej okresu międzytestamentalnego. W tym punkcie wskażemy tylko na podstawowe teologumena, które będą dalej rozwijane w pierwotnym chrześcijaństwie. Do najważniejszych kategorii należą tutaj: pojęcie szeolu (grec. *hades*) jako krainy umarłych oraz rozwój nauki o zmartwychwstaniu⁵. Należy przy tym pamiętać, że są one ściśle ze sobą powiązane, a ich treść wyraźnie ewoluuje wraz z rozwojem nadziei eschatologicznych, które zmierzają do jednego punktu docelowego: dnia Jahwe i ostatecznego sądu (*krisis*). Według przekonań żydowskich człowiek po śmierci zstępuje do szeolu, takie bowiem jest powszechne prawo dla wszystkich żyjących (Iz 4, 9-15; 38, 18; Ez 31, 14; Hi 3, 11-21). W popularnych wyobrażeniach jest to jakieś miejsce podziemne, różnie zresztą nazywane: grób, otwór w ziemi, głęboka studnia, ciemne czeluści, najgłębsza przepaść, kraina prochu (Pnp 32, 22; Ps 30, 10; Ez 28, 3; Hi 26, 5). Zstępują tam wszyscy, zarówno sprawiedliwi jak i grzesznicy (Hi 30, 23; Iz 38, 18; Ez 31, 14). Zauważmy, że śmierć nie jest unicestwieniem człowieka; w szeolu człowiek trwa nadal jakby w uśpieniu, pozbawiony wszelkich radości, cierpi w oddaleniu od Boga i bliskich, (Ps 6, 6; 13, 4; 88, 6; Iz 14, 9 n; Hi 3, 13-19; 17, 14-16). Ta smutna dola człowieka łączy się od zarania jego dziejów z grzechem i szatanem (Rdz 2, 17; 3, 19). Bóg bowiem śmierci nie uczynił (Mdr 1, 13), gdyż stworzył człowieka do niezniszczalności — natomiast śmierć przyszła na świat wskutek zawiści diabła (Mdr 2, 23 n).

się nowej systematyzacji historycznej i teologicznej, jak również uzupełnienia nowo wydanymi źródłami.

⁴ Por. G. Gerleman, *še'ol, Totenreich*, THAT Bd. 2 (1976), kol. 837 — *skiej*, W: *Teologiczne rozumienie zbawienia* (red. Cz. Bartnik), Lublin 1979, s. 47—67; tenże, *Struktura teologii judeochrześcijańskiej. W świetle badań Jeana Daniélou*. Lublin 1982, gdzie znajduje się nowsza literatura dotycząca najczęściej cytowanych tutaj źródeł (s. 38—51).

⁵ Por. G. Gerleman, *še'ol, Totenreich*, THAT Bd. 2 (1976), kol. 837—841; A.-M. Dubarle, *Oczekiwanie nieśmiertelności w Starym Testamencie i w judaizmie*, Concillium 6-10 (1970), 214—222; *Piekła — Piekło, Słownik teologii biblijnej* (red. X. Léon-Dufour), Poznań 1973, s. 658—660, oraz *Zmartwychwstanie*, tamże, s. 1136—1142.

W nurcie refleksji nad skutkami grzechu oraz indywidualną odpowiedzialnością człowieka za swoje czyny rozwija teologia starotestamentalna naukę o zmartwychwstaniu (Oz 6, 1 n; Ez 37; Iz 25-26; Dn 12; 2 Mch 6-14). W jej świetle szeol okaże się tylko przejściowym miejscem pobytu sprawiedliwych. Już Iz 25, 7 zapowiada, że Jahwe „raz na zawsze zniszczy śmierć”. W dniu Jahwe, w którym zostanie dokonany ostateczny rozrachunek ze złem, odrzucenie grzeszników będzie całkowite i trwałe, ich wiecznym losem będzie śmierć w ogniu nieugaszonym, czyli piekło; natomiast udziałem wiernych będzie życie wieczne⁶. W imieniu Boga wystąpi tajemnicza postać Syna Człowieczego, który pokona moce wrogie Bogu i zainauguruje nową erę królestwa Bożego (Dn 7, 9-14). Oto jak wygląda finalny akt dziejów w apokaliptycznej wizji proroka Daniela 12, 2: „Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, a drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie”. Podobną nadzieję wyraża Psalmista: „nie pozostawisz mojej duszy w szeolu i nie dozwolisz, by wierny Tobie doznał skażenia” (Ps 16, 10). Wszystkie te oczekiwania coraz bardziej łączą się z posłannictwem Mesjasza, Sługi Jahwe, który zostanie poddany cierpieniu i śmierci, ale Bóg przywróci Go do życia (Iz 53).

U progu ery chrześcijańskiej niezwykle nasiliła się twórczość apokaliptyczna⁷. Centralnym tematem apokaliptyki żydowskiej okresu międzytestamentalnego, który skupia w sobie i zarazem przetwarza tradycyjne wątki eschatologiczne i mesjańskie, jest eschatologiczny sąd nad światem. Istniała oczywiście ogromna różnorodność w przedstawianiu tego zbawczego wydarzenia w poszczególnych utworach apokaliptyki, do których należą głównie: *Księga Henocha etiopska*, *Księga Jubileuszów*, *Wniebowzięcie Mojżesza*, *Czwarta Księga Ezdrasza*, *Apokalipsa Barucha grecka* i syryjska. Tutaj wystarczy wskazać na pewien wspólny schemat, który tkwi u podstaw różnych wariantów. Dramat końca czasów zostaje ujęty w symboliczną wizję pełną aluzji do dawnych i bieżących wydarzeń. Pogłębia się radykalizm dobra i zła, a jego reprezentanci — aniołowie i demony — czynnie uczestniczą w ostatecznej rozgrywce. Scenerią jest cały kosmos i wszystkie jego potęgi. W imieniu Boga wystąpi, w zależności od źródeł, archanioł Michał, Syn Człowieczy, bądź Mesjasz, który położy kres pano-

⁶ Por. *Dzień Pański*, *Słownik teologii biblijnej*, dz. cyt. s. 247—253, oraz *Sąd*, tamże, s. 860—866.

⁷ Por. L. Stachowiak, *Apokaliptyka i eschatologia u progu ery chrześcijańskiej*, *Ateneum Kapłańskie* 77 (1971) 57—68; tenże, *Apokaliptyka*, *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1973, t. 1, kol. 753—755.

waniu szatana nad światem, uwolni naród wybrany z ucisku, a umarłym przyniesie wyzwolenie z krainy śmierci. W ten sposób zostanie zadany ostateczny cios siłom wrogim Bogu i Izraelowi. Właściwą postawą w tym czasie ostatecznej próby powinna być wierność Prawu i całkowite zawierzenie Jahwe. Podobne wizje i pouczenia były szeroko rozpowszechnione w judaizmie i one właśnie formowały oczekiwania mesjańskie oraz inspirowały wyobrażenia soteriologiczne pierwszych chrześcijan. Wyrazem tego jest teologia nowotestamentalna, a zwłaszcza bardzo bogata twórczość pozabiblijna w okresie I-III w. Dopiero na tym tle nauka o zstąpieniu Chrystusa do otchłani nabiera pełnego znaczenia teologicznego. Przy czym można wyróżnić w niej dwa główne wątki treściowe, które omawiamy w kolejnych punktach.

2. Prawdziwa śmierć i zwycięstwo nad śmiercią

W świetle wiary chrześcijańskiej wszystkie nadzieje związane ze zbawieniem wypełnił Jezus Chrystus. Uczynił to całym swoim życiem, zwłaszcza nauką oraz czynami zwiastującymi i uobecniającymi królestwo Boże, przede wszystkim zaś przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Pierwotny kerygmat jest zbudowany na schemacie: umarł — zmartwychwstał, z silnym podkreśleniem soteriologicznego znaczenia obydwu wydarzeń dla całej ludzkości. Dopiero misterium paschalne objawia w pełni Chrystusa jako Syna Bożego oraz ujawnia zbawcze skutki Jego posłannictwa. W tym kontekście umieszcza kerygma apostołska i nauczanie pierwotnego Kościoła zejście Chrystusa do otchłani. I tak niektóre teksty wyrażają w ten sposób realizm Jego śmierci, stosownie do przyjętego sposobu mówienia, że każdy umarły zstępował do szeolu. Ale każdorazowo zejście Chrystusa do otchłani jest łączone antytetycznie ze zmartwychwstaniem i uwielbieniem. Przykładem takiego ujęcia jest mowa Piotra w Dz 2, 23-31: „tego męża... przybiliście rękoma bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim” (w. 23-24) — i następuje znany dowód z Pisma, cytat Ps 16, 8-11. W podsumowaniu mamy jeszcze wyjaśniające i wzmacniające stwierdzenie, iż prorok Dawid: „przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi” (w. 31). Zejście do otchłani jest tutaj wyraźnie przejściem ze śmierci do zmartwychwstania, a tym samym jest proklamacją wiary w zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią, gdyż ona nie panowała nad Nim, chociaż jej panowanie rozciągało się na wszystkich zmarłych. Ten sam schemat wczesnochrześcijańskiej katechezy z powołaniem się na Ps 16

znajdujemy w mowie Pawła w Antiochii Pizydyjskiej (Dz 13, 34-37), a podobne stwierdzenia w jego Listach (Rz 10, 6 n; Ef 4, 9).

Pozostając w kręgu pierwotnego chrześcijaństwa, można wskazać na teksty, w których zejście Chrystusa do otchłani zostało przedstawione jako poddanie Jezusa „prawu śmierci”, w czym zawiera się element solidarności z ludzkim losem oraz afirmacja w pełni ludzkiej kondycji Jezusa. W chrześcijańskich *Księgach Sybillińskich* (8, 300-312; 11, 19) znajduje się stwierdzenie, że Chrystus „wypełnił odwieczne prawo zasypiając na trzy dni w ziemi”. Podobnie ujmuje, to pochodzący z I w. ze środowiska palestyńskiego, *Testament Beniamina* (9, 5) oraz dzieło z przełomu I/II w. z Antiochii *Wniebowzięcie Izajasza* (4, 1). Pisma te powstały w kręgach judeochrześcijańskich i reprezentują teologię tych środowisk⁸. Wydaje się, że mocne podkreślanie rzeczywistej śmierci Jezusa nabiera w niektórych źródłach wyraźnie charakteru antygnostyckiego. I na odwrót: jeżeli stwierdzamy w jakimś piśmie pomniejszanie lub eliminację realności śmierci Jezusa na krzyżu, to z pewnością mamy do czynienia z jakimiś wpływami gnostyckimi, chociaż nauka o zstąpieniu do otchłani może być szeroko rozwinięta. Przykładem dobrze ilustrującym taki sposób myślenia może być *Ewangelia Bartłomieja*, według której Jezus „znika z krzyża”, aby udać się do hadesu, w którym obezwładnia szatana i wyzwala sprawiedliwych, a następnie „wraca z powrotem na krzyż” (wersja grecka H: I, 7. 9. 20)⁹.

W myśl apokaliptycznych założeń nastanie królestwa Bożego zakłada również pokonanie szatana. Na tej zasadzie do motywu Chrystusowego zwycięstwa nad śmiercią został włączony motyw walki z szatanem. Popaschalna refleksja pierwotnej gminy ujawnia tę walkę w całym życiu ziemskim Jezusa, a jej szczytowym momentem i zarazem zwycięskim finałem jest śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. W Ewangeliach mamy mnóstwo przykładów uzdrawiania chorych i wypędzania z nich złych duchów, co jest znakiem nadejścia królestwa Bożego (Mk 1, 23-27; 5, 1-10; 7, 20-30; 9, 14-29; Mt 12, 22 n; Łk 8, 2 i inne). Jezus odrzuca również kuszenie szatana i złożoną przez niego ofertę panowania nad światem (Mk 4, 1-11; Łk 4, 1-13). Przy czym podkreśla się często motyw zwycięstwa Jezusa-Mesjasza nad szatanem (Mt 4, 10; Łk 10, 17-20; J 12, 31). Autor Listu do Hebrajczyków daje głębokie uzasadnienie soteriologiczne dla tej doktryny: „Ponieważ zaś dzie-

⁸ Por. F. Szulc, *Struktura teologii judeochrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 39—40.

⁹ Por. *Apokryfy Nowego Testamentu* (red. M. Starowieyski, t. 1. *Ewangelie apokryficzne*, Lublin 1980, vol. 2, s. 499—500.

ci uczestniczą we krwi i w ciele, dlatego i On także bez żadnej różnicy stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby uwolnić tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegali jego niewoli" (2, 14 n). Ostateczne zwycięstwo odnosi Chrystus na krzyżu, wtedy bowiem wypełnił się eschatologiczny sąd nad światem (J 12, 31) i wtedy też „rozbroił zwierzchności i władze" (Kol 2, 15). Stąd można powiedzieć, że całe Jego posłannictwo zmierzało do „zniszczenia dzieła diabła" (1 J 3, 8). Odtąd pełna władza nad światem należy do Chrystusa (Mt 28, 18; Flp 2, 9). Już w tych tekstach można by zasadnie doszukiwać się przynajmniej niewyraźnie sformułowanych supozycji, że dzięki zwycięstwu Chrystusa nad szatanem zostali również uwolnieni zmarli z szeolu, ale formalnie takich stwierdzeń brak w NT. Nie jest takim argumentem 1 P 3, 18-20 (por. 2 P 2, 4 n) przytaczany często jako „klasyczny" tekst mówiący o wyzwoleniu sprawiedliwych z otchłani. W świetle najnowszych badań chodzi w nim o proklamację zwycięstwa zmartwychwstałego Chrystusa nad upadłymi aniołami, w nawiązaniu pośrednio do Rdz 6, 1-6, a wprost do „Henocha etiopskiego"¹⁰.

Motyw walki Chrystusa z szatanem został szeroko rozwinięty w pierwotnej tradycji oraz przez Ojców Kościoła. W *Testamentach XII Patriarchów* zwycięstwo Chrystusa nad szatanem jest przyczynowo związane z wyzwoleniem mieszkańców szeolu: „Z pokoleń Judy i Lewiego podniesie się dla was zbawienie od Pana. On sam wzniesie walkę przeciw Belialowi i uzyska dla waszych ojców zwycięskie rozstrzygnięcie" (Test Dan 5, 10-11). O tym zwycięstwie czytamy w innym miejscu, że okryło ono żałobą duchy niewidzialne (Test Lew 4, 1). W chrześcijańskich *Księgach Sybillińskich* (9, 16 n) degradacja anioła śmierci poprzedza wniebowstąpienie. Dosyć szeroko o zwycięstwie Chrystusa nad demonami i śmiercią oraz o wyzwoleniu sprawiedliwych traktują *Ody Salomona*, upatrując w tym zbawczym wydarzeniu typ zanurzenia w wodzie chrztu (17, 8-11; 22, 1-7; 42, 13-26). Niewątpliwie już św. Paweł sformułował podstawowe założenia takiej symboliki: „razem z Chrystusem umarliśmy dla grzechu, aby żyć dla Boga" (por. Rz 6, 8-11). Dalszych przykładów wiązania zstąpienia Chrystusa do otchłani ze chrztem należałoby szukać w źródłach liturgicznych, zwłaszcza w tradycji syryjskiej. W późniejszych apokryfach z III-V w. (np. *Ewangelia Bartłomieja* grecka I, 11-20

¹⁰ Por. R. Rubinkiewicz, *Eschatologia Hen 9—11 a Nowy Testament*, Lublin 1984, s. 93—101, gdzie znajdujemy gruntowną analizę 1 P 3, 18-20 oraz przegląd dotychczasowych stanowisk w tej kwestii.

i *Ewangelia Nikodema* grecka XX-XXIV) motyw walki z szatanem został rozbudowany do rozmiarów prawdziwego spektaklu dramatycznego, w którym na scenie hadesu występuje cała galeria postaci biblijnych, począwszy od Adama, jak również personifikacje Hadesu i śmierci razem z Belialem, Belzebubem lub inaczej jeszcze nazwanym szatanem¹¹. Niewątpliwie mamy tutaj do czynienia z daleko posuniętym procesem mitologizacji prawdy wiary o zstąpieniu do otchłani i zwycięstwie nad szatanem. Pozostaje jeszcze do zbadania niezmiernie ciekawy problem, jaką rolę odegrały w tym procesie mitologiczne koncepcje Katabaz, zaczerpnięte z wierzeń i literatury greckiej (np. *XI Księga Odysei*, *VI Księga Eneidy*).

W rozważanej problematyce nie sposób pominąć oddziaływania „motywu walki” na soteriologię Ojców Kościoła. Pojawiło się tutaj kilka teorii odkupienia, które usiłowały wyjaśnić, w jaki sposób Chrystus odniósł zwycięstwo nad szatanem¹². Pierwsza koncepcja, inspirowana jeszcze przez apokaliptykę (por. *Wniebowzięcie Izajasza* 10, 7-12) opiera się na motywie podstępu lub zasadzki na szatana, który nie mógł rozpoznać w Chrystusie Syna Bożego z racji Jego człowieczeństwa, współdziałając zaś w straceniu Jezusa unicestwił własne plany i utracił na zawsze władzę nad ludzkością (Ignacy z Antiochii, Grzegorz z Nyssy, Cyryl Jerozolimski, Augustyn, Grzegorz Wielki). Drugie rozwiązanie opiera się na „prawach szatana”, jakie nabył on legalnie do całej ludzkości po grzechu pierwotnym. Stąd tylko ktoś całkowicie bez grzechu, czyli Chrystus, jako niewinna ofiara za grzechy innych, mógł znieść obowiązującą moc tego prawa. (Tertulian, Augustyn, Jan z Damaszku). Wreszcie trzecia teoria, całkowicie odrzucona później przez Kościół, jest zbudowana na koncepcji okupu dla szatana: śmierć Chrystusa jest tutaj konieczną ceną wykupienia grzeszników (Orygenes i jego zwolennicy, Ambroży). Późniejsza tradycja przeniesie te koncepcje do otchłani, gdzie Chrystus targuje się z szatanem o dusze.

W podsumowaniu tego punktu zwróćmy uwagę na ważny problem dalszej recepcji omawianego tutaj wątku. Okazuje się bowiem, że w popularnych średniowiecznych misteriach, a częściowo również w ikonografii, znalazły się zarówno motywy zaczerpnięte z apokryfów — jak świadczą o tym liczne tłumaczenia i wersje łacińskie — a także wzmiankowane co dopiero teorie wielkich

¹¹ Por. *Apokryfy Nowego Testamentu*, dz. cyt., t. 1, vol. 2, s. 447—450, 499—500.

¹² Por. Cz. Bartnik, *Odkupienie, usprawiedliwienie i zbawienie*, W: *Teologiczne rozumienie zbawienia*, dz. cyt., s. 16—18.

teologów. Zasygnalizowany tutaj problem zasługuje ze wszech miar na dalsze badania historyczne i teologiczne, które mogłyby ukazać w nowym świetle kulturę religijną średniowiecza, prowadzone wtedy spory soteriologiczne (Abelard, Anzelm) oraz kontekst i oddziaływanie nauki Soboru Laterańskiego IV.

3. Zbawcze wyzwolenie sprawiedliwych — uniwersalizm odkupienia

Drugi główny wątek nauki o zstąpieniu do otchłani dotyczy zbawczego „zejścia” i wyzwolenia tych wszystkich, którzy umarli przed przyjściem Chrystusa i oczekiwali wybawienia w dniu Pana. J. Daniélou wskazuje, że nauka ta stała w centrum zainteresowań judeochrześcijan¹³. Byli oni dziedzicami kultury religijnej późnego judaizmu, a zwłaszcza bogatej literatury apokaliptycznej i zawartej w niej teologii. A według niej wyzwolenie sprawiedliwych z szeolu należało do istotnych elementów oczekiwań eschatologicznych, związanych z powszechnym sądem i przyjściem Mesjasza. Ale dla pierwszych chrześcijan pochodzących głównie z żydostwa nie była to tylko kwestia czysto teoretyczna; miała ona jeszcze swoisty, niemal osobliwy wymiar: dotyczyła możliwości zbawienia przodków i ojców. Nic więc dziwnego, że właśnie w kręgach judeochrześcijańskich to zagadnienie było szczególnie żywo rozważane.

Wśród najstarszych świadectw, które wiążą śmierć Jezusa z wyzwoleniem sprawiedliwych z szeolu trzeba wymienić Mt 27, 51-53. W kontekście wskazującym na wypełnienie się eschatologicznego sądu w chwili śmierci Jezusa na krzyżu („ziemia zadrżała, skały zaczęły pękać”), autor Ewangelii stwierdza: „Groby się otworzyły i wiele ciał świętych, którzy pomarli, powstało” (w. 52). Tekst ten, obecny tylko u Mateusza, wskazuje na starszą jeszcze tradycję, która bazuje na apokaliptyce. Podobny tekst znajdujemy w Test Lew 4, 1: „skały pękają, słońce ulega zaćmieniu, wody wysychają, duchy niewidzialne są w żałobie, hades został огоłocony przez mękę Najwyższego” (*hypsistouh*)¹⁴. W tym wypadku związek pomiędzy opustoszeniem szeolu a śmiercią Jezusa został wyraźnie zaznaczony, przy czym Test Dan 5, 11 wskazuje, że nadzieja na wyzwolenie dotyczy „waszych ojców”. Dalszą precyzację tej nauki odnajdujemy w *Księgach Sybillińskich* (8, 313 n): „Gdzież jest twój oścień o śmierci, skoro Ten tylko na trzy dni zasnął?

¹³ Por. *Théologie du judéo-christianisme*, dz. cyt., s. 257.

¹⁴ *The Apocrypha and Pseudepigrapha of the Old Testament in English* (wyd. R. H. Charles), Oxford 1964³, t. 2, s. 306—307; por. R. de Jonge, *The Testament of the Twelve Patriarchs*, Assen 1975², s. 126.

Ponieważ potem w blasku powrócił z królestwa hadesu, aby swoim wybranym przynieść zmartwychwstanie i życie”¹⁵. Dar nowego życia rozciąga się tutaj na wszystkich, zmarłych i żyjących. Ignacy Antiocheński, ukazując doniosłość zmartwychwstania dla życia chrześcijańskiego, wskazuje zarazem, w jaki sposób ten dar stał się udziałem proroków: „Jak moglibyśmy żyć bez Niego, skoro również prorocy, będąc Jego uczniami w duchu, oczekiwali Go jako swego Mistrza? Właśnie dlatego ten, którego słusznie oczekiwali, wzbudził ich z martwych przez swoją obecność” (Magn. 9, 2; por. Filad. 9, 1 n; Trall. 9, 1)¹⁶. Tutaj zstąpienie do otchłani zostało subtelnie oddane przez „obecność” Chrystusa wśród tych, którzy na Niego oczekiwali i których wzbudził do nowego życia.

W innych źródłach zaczerpniętych z najstarszej tradycji pojawia się z kolei motyw kerygmy i motyw chrztu. Pierwszy z nich został krótko wyrażony w pochodzącej z początkiem II w. *Ewangelii Piotra* (41-42): „I usłyszeli głos z nieba mówiący: «Czy zwiastowałeś tym, którzy śpią?» I dała się słyszeć odpowiedź z krzyża: «Tak»”¹⁷. Oczywiście „tymi, którzy śpią” są mieszkańcy szeolu, którym Chrystus idzie głosić zbawcze wyzwolenie. Szerzej motyw ten został opracowany w judeochrześcijańskim midraszu do Jeremiasza. Tekst tego dzieła nie zachował się, ale znamy go dzięki cytatom znajdującym się u Justyna i Ireneusza¹⁸. Pierwszy z nich tak przedstawia zstąpienie do otchłani: „Pan Bóg przypomniał sobie o zmarłych, którzy są Jego, świętych Izraela, którzy zasnęli w prochu ziemi, zstąpił do nich, aby im zwiastować dobrą nowinę o zbawieniu (*euangeliasthai*), które im przyniósł” (Dial. 72, 4). Zaś Ireneusz, powołując się aż sześciokrotnie na to samo źródło i tradycję prezbiterów nauczał, że Chrystus zstąpił do podziemi i głosił tam dobrą nowinę o zbawieniu, a tym, którzy uwierzyli, udzielił odpuszczenia grzechów (Adv. haer. 3, 20, 4; 4, 22, 1 n; 4, 33, 1 i 12; 5, 31, 1 n; Epx. 78)¹⁹. Na uwagę zasługuje dodatek o „uwierzeniu i odpuszczeniu grzechów”, co wskazuje na postępujący proces teologicznego opracowania prostego pierwotnie motywu kerygmy.

Na dalszym etapie teologicznej refleksji nad zstąpieniem Chrystusa do otchłani pojawia się koncepcja, według której zbawcze wyzwolenie zmarłych jest dodatkowo uzależnione od przyjęcia

¹⁵ *Neutestamentliche Apokryphen in deutscher Übersetzung*, (E. Henneke, W. Schneemelcher), Tübingen 1964, t. 2, s. 521.

¹⁶ Ignace d'Antioche. *Texte grec, introduction, traduction*, P. Th. Camelot, Sch. 10, Paris 1958, s. 104—105.

¹⁷ *Apokryfy Nowego Testamentu*, dz. cyt., t. 1, vol. 2, s. 417.

¹⁸ Por. J. Daniélou, dz. cyt., s. 116—118.

¹⁹ Tamże, s. 116.

przez nich chrztu. Wyrazicielem poglądów środowiska małoazjatyckiego jest w tym względzie *List Apostołów* z II w., a podobne poglądy z judeochrześcijańskich kręgów Rzymu z początku II w. przekazuje *Pasterz Hermasa*. W pierwszym dziele czytamy, że Chrystus pragnął zapłaty dla tych, którym dał nadzieję i dlatego zstąpił do nich zwiastując im, „że z dołu wejdą do odpoczynku w niebie”; dalsze elementy swojej działalności w otchłani objawia Zmartwychwstały uczniom w takich słowach: „Prawą ręką chrzest życia, przebaczenie i odpuszczenie wszelkiego zła dałem im, jak również i wam, a odtąd także i tym, którzy wierzą we mnie” (*List Ap 27* w wersji etiopskiej)²⁰. Według *Pasterza Hermasa* (Podob 9, 16, 5-7), zbawczą posługę w szeolu podjęli apostołowie i uczeni w Piśmie (charakterystyczny rys judeochrześcijański), którzy po śmierci sami znaleźli się w krainie umarłych. Tam kontynuowali oni dzieło ewangelizacji, udzielali chrztu z wody oraz znamienia (*sphragis*). W zakończeniu wizji autor podkreśla, że to właśnie „dzięki ich posługiwaniu umarli odzyskali życie i poznali Imię Syna Bożego (9, 16, 47)²¹. W obydwu przedstawionych tutaj przykładach mamy interesujący wzór oddziaływania nauki o konieczności chrztu do zbawienia na teologiczną koncepcję zstąpienia do otchłani.

Reasumując wywody w tym punkcie naszych rozważań, należy stwierdzić, że równoległe z ukazywaniem zstąpienia Chrystusa do otchłani jako prawdziwej śmierci i zarazem zwycięstwa nad śmiercią, najstarsza tradycja chrześcijańska głosi prawdę o zbawczym wyzwoleniu sprawiedliwych. Ten drugi wątek rozwija się od prostych formuł o charakterze doksologii do koncepcji bardziej rozbudowanych, które usiłują dać odpowiedź na pytanie, w jaki sposób zostało dokonane to wyzwolenie. Można było zaobserwować, jak nauka ta bogaci się treściowo drogą wcielania coraz to nowych elementów z ziemskiego posłannictwa Jezusa czy nawet apostołów. W końcu posługa w szeolu odwzorowuje najbardziej istotne elementy procesu zbawczego: głoszenie Ewangelii, nawrócenie, odpuszczenie grzechów, chrzest, dar nowego życia. Wydaje się, że kryje się za tym wysiłek pierwotnej teologii, by zharmonizować naukę o zbawieniu mieszkańców otchłani z wymaganiami i nauką o zbawieniu, jaką głosi Kościół. Z doktrynalnego punktu widzenia najważniejszym w omówionym tutaj wątku jest to, że przynosi odpowiedź na pytanie o możliwość zbawienia ludzi żyjących przed przyjściem Chrystusa. W tym punkcie jest ona w pełni

²⁰ *Apokryfy Nowego Testamentu*, dz. cyt., t. 1, vol. 2, s. 528; por. s. 538.

²¹ Por. Hermas, *Le Pasteur. Introduction, texte critique, traduction et notes* R. Joly, Sch. 53 bis, Paris 1968, s. 328—329.

zgodna z powszechną nauką NT, który głosi uniwersalizm zbawienia w Chrystusie. Na tej też podstawie Klemens Aleksandryjski, chyba jako pierwszy, poszerza grono zbawionych z otchłani o sprawiedliwych pogan, którzy podobali się Bogu (Strom. 2, 9, 43; 6, 6, 45).

4. Kwestia hermeneutyczna

W oparciu o przeprowadzone dociekania historycznoteologiczne można podjąć kwestię dotyczącą pierwotnego i najbardziej zarazem podstawowego znaczenia nauki o zstąpieniu Chrystusa do otchłani. W pewnym stopniu już w ST, a zwłaszcza w literaturze apokaliptycznej okresu międzytestamentalnego, rysuje się soteriologiczny sens tej nauki. Wyraźnie zaś ukazuje to teologia nowotestamentalna i pierwotna tradycja. Wpierw należy uznać, że prawda o zstąpieniu do otchłani jest integralną częścią misterium paschalnego i w tym kontekście oznacza prawdziwie ludzką śmierć Jezusa i jednocześnie Jego zwycięstwo nad śmiercią przez chwalebne zmartwychwstanie, co implikuje również pokonanie szatana. Tak należałoby streścić istotne dane doktrynalne, które zawierają się w pierwszym wątku nauki o zstąpieniu Chrystusa do otchłani, który jest wyraźnie zawarty w NT i poświadczony przez Tradycję. W tym sensie nauka ta zawiera się treściowo w głoszeniu śmierci i zmartwychwstania Pana. Przy czym w świetle kerygmy apostołskiej dzieło odkupienia, dokonane przez Jezusa Chrystusa, obejmuje wszystkich ludzi. Bazując na tej fundamentalnej prawdzie wiary chrześcijańskiej oraz nawiązując do obietnic eschatologicznych, pierwotna teologia ukazuje, że w owocach odkupienia mają udział również ludzie żyjący przed przyjściem Chrystusa. Takie znaczenie posiada głoszenie wyzwolenia sprawiedliwych z krainy śmierci, co nazwaliśmy tutaj drugim głównym wątkiem nauki o zstąpieniu Chrystusa do otchłani. Posiada on głębokie zakorzenienie w Piśmie św., chociaż jest tam tylko niewyraźnie zawarty, natomiast właściwe sformułowanie oraz pełny rozwój zawdzięcza wprost Tradycji. W tym sensie stanowi przykład rozwoju dogmatycznego, owoc postępującego rozumienia wiary przez Kościół, co też zostało uwieńczone umieszczeniem artykułu wiary „zstąpił do piekieł” w „Składzie Apostolskim” i innych Symbolach²². W oparciu zatem o naukę Pisma św. i Tradycji, integralnie rozumiana prawda wiary o zstąpieniu Chrystusa do otchłani oznacza głoszenie

²² Por. J. N. Kelly, *The Early Christian Creeds*, London 1950, s. 378—383.

prawdziwej śmierci i zarazem zwycięstwa Zbawiciela nad śmiercią, grzechem i szatanem, jak również udział wszystkich ludzi, żyjących przed Jego przyjściem, w owocach Odkupienia. Z tej prawdy nadzieja chrześcijańska czerpie światło do rozświetlenia tajemnicy ludzkiej śmierci.

Skoro pierwszym i najważniejszym zadaniem teologii jest służba wierze, zwłaszcza gdy chodzi o właściwe rozumienie i percepcję prawd wiary, stąd również nauka o zstąpieniu Chrystusa do otchłani winna być przedstawiana zgodnie z jej podstawowym znaczeniem i w powiązaniu z całym *credo* Kościoła i to zgodnie z jego historycznym rozwojem. W tym kontekście można dopiero podjąć próbę interpretacji orzeczenia dogmatycznego Soboru Laterańskiego IV, które było odpowiedzią na pytania stawiane wierze chrześcijańskiej przez teologów w XI i XII w. Jednak nie można w żadnym wypadku zacieśniać rozumienia tej prawdy wiary do sformułowanej wtedy nauki, odrywając ją od źródeł biblijnych i patrystycznych oraz wiary Kościoła pierwszych wieków. Przed hermeneutyką teologiczną stoi dzisiaj poważne zadanie nowej interpretacji ówczesnej nauki z uwzględnieniem tego podstawowego faktu, że została ona opracowana na bazie platonizującej antropologii greckiej, natomiast pierwotna nauka o zstąpieniu Chrystusa do otchłani zakłada biblijnosemicką wizję człowieka. Z kolei teologia musi być również świadoma granic własnych możliwości poznawczych, jakie wyznacza jej tajemnica zbawczego działania Boga. Stąd pewne spekulacje na temat: „co robił Chrystus w otchłani” wydają się być z góry skazane na niepowodzenie i łatwo prowadzą do ujęć bądź to antropomorfizujących, bądź nawet mitologicznych, czego liczne przykłady odnajdujemy w historii teologii.

Kolejnym zagadnieniem hermeneutycznym — to trudności z czasem i przestrzenią w tradycyjnej interpretacji analizowanej tutaj nauki. Problem jest o wiele szerszy i domaga się badań bardziej podstawowych. Tutaj wystarczy zauważyć, że otchłań wcale nie musi być — i nie powinna być — rozumiana jako miejsce. Wprawdzie posiada ona ważne miejsce w apokaliptycznej wizji świata — obejmujące sfery niebios, ziemię i świat podziemny — ale dzisiaj ten obraz świata, oparty na popularnych wyobrażeniach, został wyparty przez poznanie naukowe. Bezpodstawne są więc pytania o to, „gdzie” jest otchłań”, podobnie jak i pytanie o „miejsce” nieba czy piekła. Ale przez to wcale nie upada chrześcijańska soteriologia i eschatologia, które ujmują te rzeczywistości jako stany określające relację człowieka z Bogiem w płaszczyźnie nadprzyrodzonej. Również otchłań jest swoistym stanem i to stanem śmierci, który jako taki ma swoje „miejsce” w ludzkiej egzy-

stencji i zarazem stale jej zagraża. Bez nadziei i możliwości zbawienia człowiek byłby rzeczywiście istotą bytującą tylko ku śmierci i nicością. Chrześcijańska nauka o zstąpieniu Chrystusa do otchłani wiąże realizm i dramat śmierci z nadzieją zmartwychwstania. Nie głosi ona jakiegóś ezoterycznej doktryny o zaświatach, ale tajemnicę Chrystusa, bez którego człowiek nie może siebie do końca zrozumieć i spełnić. Stąd Chrystusowe zstąpienie do otchłani nie może być pojmowane jako egzotyczna podróż do podziemi na wzór mitologicznych katabaz greckich. W tej nauce zawiera się bowiem cały realizm ludzkiej śmierci Jezusa, która jest zgorzeniem dla tych, którzy odrzucają wymowę tajemnicy Krzyża. Jednocześnie prawda ta wynika konsekwentnie z realizmu Wcielenia. Z drugiej strony śmierć Jezusa nie jest tylko ludzką śmiercią — o czym nie można zapominać przy interpretacji zstąpienia do otchłani — ale również ofiarą zbawczą Chrystusa, którą Bóg Ojciec przyjmuje w akcie zmartwychwstania i uwielbienia Syna Bożego.

W świetle misterium paschalnego otchłani jako stan śmierci jest przejściem do chwały zmartwychwstania. W tym kontekście można zreinterpretować kategorię czasu, owe „trzy dni”; jakie „upłynęły” od śmierci do zmartwychwstania, które Chrystus miał „spędzić” w otchłani. Tak zdeterminowane czasowo ujęcie wydarzeń zbawczych — do którego przywykliśmy, gdyż odpowiada ono myśleniu potocznemu — nie jest nieodzownym założeniem wiary chrześcijańskiej, a nawet może być źródłem poważnych trudności intelektualnych. Współczesne badania egzegetyczne i teologiczne pozwalają widzieć w „trzech dniach” liczbę symboliczną (por. Oz 6, 1 n), określającą przede wszystkim następstwo zdarzeń zbawczych w planie ich objawiania, które jednak dokonały się w porządku nadprzyrodzonym bez przedziałów czasowych jako jeden akt zbawczego działania Boga. W dalszych dociekaniach teologicznych nad prawdą wiary o zstąpieniu Chrystusa do otchłani można by bardziej konsekwentnie oprzeć się w płaszczyźnie metodologicznej na kategoriach personalistycznych i historiozbawczych, natomiast w płaszczyźnie doktrynalnej należałoby znacznie głębiej związać tę prawdę z tajemnicą Wcielenia i misterium paschalnym, które łącznie stanowią jej fundament i zasadę rozumienia.